

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

PRACA

<p>Cena prenumeraty: Miesięczna Mk. 100 na prowincji „ 110</p> <p><small>UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:</small> PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca”.</p>	<p>Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.</p> <p>Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.</p> <p>Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.</p> <p>Rękopisów niezadających się do druku Redakcja nie zwraca.</p> <p>Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.</p>	<p>CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25,— w tekście mk. 15.—po tablicie reklamy mk. 10.—, niekolegi mk. 10.—, awyrazów nie mk. 7.00 za wiersz normalowy jednolitej wielkości.</p> <p>Ogłoszenia drobne 2.50 za wyraz, dla paszki 5 cyfr pracy 2.—</p> <p>Ogłoszenia zamiejscowa o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.</p> <p>Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.</p>
--	---	--

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Teatr Miejski

Dzielnia 18.
pod dyktando Al. Żelu orawiosa.

Środa 4 b. m. po cenach zniżonych

NOĆ

Dramat w 3 akt. Z. Wojażowski.

Czwartek 5 b. m. o g. 3 p. p. po cenach popularn.

DZIADY

A. Mickiewicza

<p>Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Główniej.</p>	<p>Dziś Niezwykłe arcydzieło sztuki filmowej podług fantazji Emilla Zolla p. t. „ALKOHOL” Dziś</p> <p>reżyserji ALFREDA MINDTA znanego twórcy słynnego obrazu „CYRK WOLFSONA”. Dana powyższe mówią same za siebie, osom może być obraz „Alkohol”, a kto go raz widział przychodził poraz drugi, trzeci i mówi każdemu Idź, warto zobaczyć!</p>	<p>Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Główniej.</p>
---	---	---

Wielka manifestacja robotnicza. Olbrzymi pochód demonstracyjny.

Wczorajsza manifestacja, zapowiadana i zorganizowana przez Polskie Związki Zaw. i N.P.R., przyjęła ogromne rozmiary i należy ją zaliczyć do największych demonstracji robotniczych w Łodzi. Już od wczesnego rana poszczególne związki, organizacje fabryczne i dzielnicowe NPR. ścigały ze sztandarami, tablicami, wieńcami i orkiestrami na Wodny Rynek, jako na punkt zborny. Około godziny 10 i pół ruszył olbrzymi pochód ul. Główną, Piotrkowską, Konstantynowską ku mogiłom, straconych w latach 1905-1908 bojom wolności i praw robotniczych. W pochodzie wzięło udział około 50,000 uczestników. Na czele pochodu niesiono olbrzymi wieńiec z szarfami, na którym widniał napis: „Poległym na wolność—NPR”. Za wieńcem postępowały rodziny straconych w latach rewolucyjnych członków NZR.

Następnie szli postawie łódzcy, frakcja radykałów NPR. z wiceprezydentem ob. Wołowskiem na czele, członkowie Zarządu NPR. Potem szły w kolejnym porządku organizacje dzielnicowe: Baluty, Górna, Wodna, Zielona, Widzew, reprezentowane bardzo licznymi, poprzedzane orkiestrami i sztandarami. Z własnym sztandarem w zwartych szeregach kroczyli działacze organizacje młodzieży robotniczej im. Słowackiego.

Drugą większą część pochodu stanowiły Zw. Zaw. i grupy fabryczne. Na czele postępowała „Praca” z własnymi sztandarami i chórem. Oprócz robotników i robotnic przemysłu włókiennego liczną grupę reprezentowali metalowcy, tramwaj-

rzy, kolejarze i elektrownia, gazownia—ta ostatnia ze swoim sztandarem, robotnicy miejscy, dozorczy domowi i fabryczni, służba domowa. Z grup fabrycznych wyróżniały się miedzy innymi fabryki Steinerta, Eiserta, Bubięgo, Wojdysławskiego, Grohmana, Markusa Kohna, Rosenblatta, Geyera, Scheiblera, Poznańskiego—ostatnia ze sztandarem i orkiestrą. Uderzał gromadny udział w pochodzie zdemobilizowanych żołnierzy oraz wielka liczba kobiet, które coraz tłumniejszą garną pod sztandary organizacji zawodowych i NPR. wykazując, że w walce o Demokratyczną Polskę nie chcą pozostać w tyle po za swymi mężami, braćmi i ojcami.

W pochodzie niesiono wiele tablic z wypisanymi na nich postulatami narodowymi i robotniczymi: „Niech żyje walka o wyzwolenie klasy pracującej!”, „Zadamy władzy ludowej!”, „Polska musi być republiką demokratyczną!”, „Precz ze stanem wyjątkowym!”, „Zadamy reform społecznych!”, „Precz z zamykaniem fabryk!”, „Pracy dla zdemobilizowanych!”, „Zadamy konfiskaty zysków wojennych!”, „Podatki na bogatych!”, „Śląsk Górny musi być polski!”, „Cześć ludowi śląskiemu” itp.

Pod pomnikiem straconych przemawiali ob. Wojewódzki, Michalak i Kulczyński; orkiestry odegrały: „Marsz żałobny”, „Marsyljanek” i „Pieśń Legjonów”.

Po uchwaleniu rezolucji w sprawie Górnego Śląska odśpiewano Rotę, poczem po złożeniu wieńców pod pomnikiem poszczególne organizacje i grupy odmaszerowały do miasta.

Manifestacja miała charakter podniosły i wywarła wielkie wrażenie. Łódzka klasa robotnicza, obchodząc świątę 3 maja, święto państwowości polskiej, wypowiedziała jasno i niedwuznacznie swą nieugiętą wolę walczenia o sprawiedliwe prawa we własnym państwie. 3 maja był w upadającej Rzeczypospolitej szlachackiej próba stworzenia nie tylko silnego rządu, ale i początkiem reform demokratycznych; w okresie niewoli Konstytucja 3 maja była pochodnią oświeclającą drogę, po której kroczyli bojownicy o Wolność Ojczyzny i prawa ludu. Dziś — kiedy ze znoju i krwi narodu powstała do nowego życia Rzeczpospolita Polska, dzień 3 maja staje się dla ludu pracującego dnem manifestacji na rzecz sprawiedliwości społecznej i słuszych praw ludu w państwie polskim, dnem w którym lud pracujący czyni przegląd swych sił i wyraża swe żądania polityczne i społeczne.

W tej myśli i w tym duchu demonstrowali wczoraj robotnicy Łodzi.

Trzeba przyznać, że ta pierwsza próba nadania świętu 3 maja nowej treści i nowego charakteru świętu ludu polskiego, walczącego o rzetelną demokrację w Polsce Niepodległej, wypadła pod każdym względem imponująco.

W czasie przemarszu pochodu przez Plac Wolności maj. Biłyk, komendant miasta, na czele oddziału wojskowego, wbrew energicznemu protestom robotni-

ków miast wyminął spokojnie pochód zagroził mu drogę, odcinając jedną część pochodu od drugiej wprowadzając w ten sposób zamieszanie wśród tłumów publiczności i zmuszając część pochodu do dłuższego zatrzymania się na ulicy Piotrkowskiej. Na zwróconą buntemu majorowi uwagę, żeby przepuścić pochód, p. Biłyk odpowiedział w sposób brutalny i prowokujący. Byłoby bardzo pożądanym, aby odpowiednie władze pouczyły bardzo odważnego wobec bezbronnego tłumy komendanta, że wyzywająca postawa wobec obywateli R-łitej Polskiej nie należy do obowiązków oficera polskiego.

Dziwna rzecz, jak szybko byli pepesowcy przedzierznięci w oficerów i komendantów, nabierają żołdackich manier.

Robotnicy łódzcy zapamiętają sobie „bohaterski” występ byłego towarzysza Biłyka.

O Górny Śląsk.

(Rezolucja uczestników wczorajszego pochodu robotniczego).

Lud roboczy łódzki, zebrany 3 maja 1921 w ilości 50 tysięcy na mogiłach poległych w walce z caratem, zwraca się do Rządu z energicznym wezwaniem, by wywarł odpowiedni nacisk na czynniki miarodajne w celu przyspieszenia decyzji w sprawie Górnego Śląska.

Lud roboczy łódzki z oburzeniem stwierdza, że jasno i niedwuznacznie wy-

powiedziana wola robotnika Górnośląskiego za przynależnością do Polski jest lekceważona, że tajdackie szacherki spekulantów zachodnioeuropejskich znajdują większy posłuch u przedstawicieli koalicji, niż wola ludności, od wieku Górny Śląsk samleszkującej.

Bódd robotnicza wywa Rząd, by zaczął w sprawie Górnośląskiej przemawiać językiem właściwym: — mocnym i stanow-

czym, a jeżeli to nie pomoże, to przyrzeka, że jak za nawały bolszewickiej, stanie jak jeden mąż w szereżach, by siłą oręta odeprzeć podłe zakusy niemieckich i zachodnioeuropejskich spekulantów, wprowadzić w życie wolę ludu Górnośląskiego i pozwolić temu ludowi, w myśl Jego życzeń, złączyć się z Ojczyzną Polską.
Łódź, dnia 8 maja 1921 r.

waniami granic w powiecie Katowickim i paru innych.

Jeżeli akt plebiscytu mógł się odbyć w warunkach zupełnego spokoju, zawdzięczać to należy wysiłkom polskich kierowników.

Propozycje Komisji Międzysojusznicej, dotyczące wykreślenia granicy między Polską a Niemcami wystarczają, aby za jednym zamachem pozbawić przywódców partij politycznych całego ich wpływu na masy ludowe. Lud polski prędko zdał sobie sprawę, że Komisja Międzysojusznicza potraktowała go jako zbędny dodatek w obwodach kopalnianych Śląska Górnego i jako przedmiot targu międzynarodowego. Za nic miała ona wolę tego ludu, wyrażoną w plebiscycie. Wobec wytworzonego połączenia w imieniu przywódców partij politycznych i własnym składam całą odpowiedzialność za wyniki decyzji, powziętej przez Wysoką Komisję Sojuszniczą Rządzącą i Plebiscytową, na którą spada wyłącznie całkowita odpowiedzialność.

Strajk profeslacyjny.

SOSNOWIEC, 2. W całym okręgu przemysłowym górnośląskim wybuchł w dniu dzisiejszym częściowy strajk robotników polskich jako samorzutny odruch przeciw niepomyślnej dla Polski propozycji Rady Najwyższej, według której Polska otrzymać ma podobno tylko okręgi Rybnik i Pszczyzna oraz skrawki powiatu Katowickiego. Wiadomość o tej rzekomo zamierzonej decyzji przysłał w dniu wczorajszym wydawana przez Polski Komisarjat w Bytomiu „Oberschlesische Grenzzeitung”, a potwierdziły ją dzisiaj niemieckie pisma „Morgenpost” i „Oberschlesische Landeszeitung”, organ niemieckiego Komisarjatu Plebiscytowego. Wskutek tych doniesień stał podniecenia umysłów i wzburzenie wzmożyły się w ciągu dnia i wyładowanie nastąpiło narazie w sposób samorzutny przez częściowy strajk robotników polskich. Wiadomości o zbrojnych wystąpieniach, podane przez pewne prywatne agencje do tej pory nie potwierdzają się, nie wiadomo jednak, co przyniesie dzień najbliższy, albowiem wrzenie ogarnia coraz szersze masy robotników.

Odwołanie Korfanteo.

WARSZAWA 3. (PAT.) Wobec przekroczenia przez posła Korfanteo jego pełnomocnictw jako komisarza plebiscytowego, rząd odwołał go z tego stanowiska.

Strajk pracowników miejskich

Ministerjum skarbu odnosi się w dalszym ciągu do żądań pracowników miejskich w Łodzi zupełnie nieprzychylnie. Jak dotychczas sprawa nie posunęła się naprzód. Dziś rano wyjechało do Warszawy prezydent Magistratu w towarzystwie posłów.

Ciągnięcie naszej premjówki.

Wczoraj odbyło się 12-te ciągnięcie „Milionówki” dla właścicieli pożyczki na wydawnictwo „Praca”. Wylosowany został nr. 1467. Właściciel kwitu pożyczkowego, opatrzonego powyższym numerem otrzyma w redakcji naszego pisma „Milionówkę”. Następne losowanie odbędzie się we wtorek 10-go maja o godzinie 7-jej wieczorem w redakcji „Pracy”.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

4 Środa	Dziś Florjana	
	Jutro Wniebowstąpienie	
	Wschód słońca,	4 m. 29
	Zachód	7 m. 25
	Wschód księżyca	7 m. 07
	Zachód	4 m. 01

Obchód 3 go maja. Ładna od rana pogodą dołata tem większego uroku wczorajszemu świętu 3-majowemu. Oj samego rana miasto nasze przybrało wygląd niezwykle uroczysty. Na wszystkich gmachach państwowych powiewały flagi narodowe, przyczem na balkonach zawieszono portrety Naczelnika Państwa, okoliczne kwiatami i zielenią. Domy prywatne przystrojono białe-amarantowemi flagami, balkony udekorowano dywanami, a wystawy sklepowe przybrano w emblematy narodowe.

Sklepy zamknięte były przez cały dzień, zaś cukiernie i restauracje do godziny 3-iej po poł. Ruch kołowy zupełnie ustał. Tramwaje miejskie i kolce podmiejskich nie kursowały do godz. 8 po poł.

We wszystkich świątyniach katolickich o godz. 9 rano odbyły się uroczyste nabożeństwa, które zgromadziły liczne zastępy wychowawców szkół miejscowych, oraz tłumy wiernych.

Staraniem miejscowego garnizonu wojskowego urządzono na Placu Dąbrowskiego mszę polową, poprowadzoną przez gładem wojsk przez dowódcę okręgu generalnego, gen. Rządkowskię.

Potem uformował się pochód wojskowy, który ruszył ulicami Konstancyńską, Placem Wolności i Piotrkowską. Przed gmachem hotelu „Victoria” odbyła się defilada przed Dcą Okr. Gen. Za oddziałami wojskowymi uformował się pochód, w którym wzięły udział policja, stowarzyszenia, delegacje i cechy.

— Posiedzenia Rady Miejskiej nie będą. Prezydent Rady Miejskiej komunikuje, że zapowiedziane na dziś zebranie Rady Miejskiej nie odbędzie się.

— Otwarcie Uniwersytetu Powszechnego przy Związku nauczycielskim. W lokalu przy ul. Andrzeja 4 odbyła się uroczystość otwarcia filii Uniwersytetu Powszechnego specjalnie dla nauczycielstwa na terenie Zw. nauczycieli szkół powsz. Zebranych 200 osób powitał prezes Związku p. Papis, poczem imieniem Wydziału kultury i oświaty przemawiał dr. Kopsiński. Wykład „O Konstytucji” wygłosił sędzia Kempner.

Wykłady na Uniwersytecie przy Związku nauczycieli odbywać się będą w środy i soboty, od godz. 7 do 9 wiecz. Program obejmować będzie tematy z nauk społecznych i politycznych oraz najnowsze zagadnienia z dziedziny nauk pedagogicznych. Opłata za cykl wykładów od 1 maja do 15 czerwca wynosić będzie 50 mk.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.
Dzisiaj dla arzeszeń inteligentekich po znizonych cenach poraz 17 i ostatni w b. sezonie „Nes” Z. Wojnarowskiej.
Jutro o g. 8 pp. pe cenach popularnych „Dziady” A. Mickiewicza poraz ostatni w sezonie, a o g. 8 wiecz. „Biała rękawiczka” St. Zeromskiego.

Ostatnia decyzja dla Niemiec zapadła.

Sprawa odszkodowań.

Odrzucono ostatecznie.

WASZYNGTON, 3. (PAT.) Hav. Sekretarz Stanu Hughes przesłał w dniu wczorajszym do min. Simonsa ostateczną notę orzekającą, że propozycje niemieckie są nie do przyjęcia, jako podstawa do dyskusji w sprawie odszkodowań, przyczem zaleca Niemcom zwrócić się z nowymi propozycjami bezpośrednio do sojuszników, wreszcie zaś wyraża życzenie rychłego uregulowania tej żywotnej kwestji.

Z Rady Najwyższej.

(Zupełne porozumienie sojuszników).

PARYŻ, 3. (PAT.) Hav. Wieczorem posiedzenie Rady Najwyższej skończyło się o godz. 9. Po zamknięciu posiedzenia Briand zapytał Lloyd Georę: „Czy mogę uważać porozumienie za osiągnięte i czy mogę zarządzić mobilizację wojsk?” — „Ależ najzupełniej i to natychmiast” — odpowiedział Lloyd Georę. Wymiana tych kilku słów należycie ilustruje jak dalece osiągnięte zostały porozumienia. Rada Najwyższa poleciła rzeczoznawcom prawnym natychmiast przystąpić do wypracowania odnośnych uchwał. Rzeczoznawcy finansowi zbiorą się na posiedzenie dziś rano.

Ostatnie słowo koalicji.

LONDYN, 3. (PAT.) Na posiedzeniu wieczornem Rada Najwyższa postanowiła przedsięwziąć wszelkie zarządzenia wojskowe w celu okupacji okręgu Ruhr, przyczem poleciła komisji odszkodowań najdalej w ciągu 4 dni zawładnąć Niemcy o sposobach spłaty długu Niemiec.

Sprzymierzeni zawiadomili Niemcy o gwarancjach uznanych przez nich za niezbędne dla zabezpieczenia wypełnienia zobowiązań, oraz zawezwiali rząd niemiecki do rozpoczęcia postępowania karnego przeciwko winowajcom wojny i do ukończenia rozbiorzenia. Niemcy muszą przyjąć bez zastrzeżeń wszystkie

postawione im żądania do dnia 13 bm. O ile tego nie uczynią w takim razie okupacja okręgu Ruhr dokonana zostanie w tym dniu w sposób automatyczny.

Zarządzenia wojskowe.

LONDYN, 3. (PAT.) Jak donosi komunikat urzędowy Rada Najwyższa bada obecnie wraz z rzeczoznawcami wojskowymi i admirałami Beatty i Gaasset środki wojskowe i morskie jakie mają być zastosowane względem Niemiec. Przesztydowano szereg środków przymusowych. Okupacja obszaru Ruhr została uchwalona. Później o ile sytuacja będzie tego wymagała będą zastosowane również środki przymusowe na morzu, których rozmiary są obecnie sztydowane.

Pogotowie Francji a robotnicy i prasa.

PARYŻ, 3. (PAT.) Hav. Wiadomość o powołaniu pod broń rocznika 1919 przyjęła robotnicza ludność Paryża z zupełnym spokojem. Komentując tę decyzję robotnicy mówią, że Niemcy sami tego chcieli i że muszą zapłacić. Prasa paryska wyraża zadowolenie z powodu obrotu, jaki przyjęły wczorajsza konferencja Rady Najwyższej.

Kapitał angielski po stronie Niemiec.

PARYŻ, 3. (PAT.) Hav. Specjalny sprawozdawca „Timesa” w Londynie donosi swemu dziennikowi, że stanowisko Lloyd Georę, które od wczoraj wieczora nie zmieniło się lecz, nie jest tego rodzaju, by Niemcom w jakikolwiek sposób przyjąć z pomocą. Stanowisko jego sięga raczej do nacisku ze strony kół finansowych i gospodarczych angielskich. Lloyd Georę żądał postawienia terminu dla Niemiec, by opinja tego kraju przekonała się o konieczności zarządzeń energicznych.

Sprawozdawca podnosi, że Belgja jest w każdej chwili gotowa poprzeć Francję w jej żądaniu natychmiastowego obsadzenia zagłębia Ruhr. Sprawozdawca pisze dalej, że angielscy przemysłowcy są zaniepokojeni obecnie inną kwestją, mianowicie stanowiskiem Włoch wobec eksportu niemieckiego. Angielskie związki przemysłowe nie mają zamiaru dopuszczenia znacznych ilości towarów niemieckich z włoską marką fabryczną do Anglii i myślą właśnie o tem, aby zażegnać to niebezpieczeństwo.

Górny Śląsk w niebezpieczeństwie.

Odezwa Korfanteo.

BYTOM, 3. Komisarz plebiscytowy polski, p. Korfanty, wystosował do komisji międzysojusznicej w Opolu notę, w której mówi:

„Według wiadomości ze źródeł mlarodajnych Wysoka Komisja uznała za stosowne zaproponować w swym raporcie, skierowanym do Rady Najwyższej przyszanie Polsce jedynie powiatów Pszczyńskiego i Rybnickiego z małymi spręśc-

We wtorek dnia 3 maja została wylosowana 12-ta MILJONÓWKA „PRACY”

która padła na zaświadczenie pożyczki № 1467.
Następne losowanie we wtorek dnia 10 maja. Pragnący wygrać „Miljonówkę” spieszcie nabyć pożyczkę „Pracy”.

A. MICKIEWICZ

Konstytucja trzeciego maja.

(Dokończenie)

W czasie ostatniej rewolucji, którą Warszawa rozpoczęła z pomocą kilku województw, ludzie rządzący, opiekunowie ówczesni Polski, oddzieleni od reszty rodziny, nie mogli dostąpić jej prób, dla czego nie poradził się przy najmniej testamentu Ojców, nim rozrządził dziedzictwem? Czemu nie wrócili do Konstytucji 3 Maja? Mówiąc nawet językiem doktrynerskim, zapytamy ich: jak to rząd prawa i kiedy Konstytucję tę uchylili? Przez samo wrócenie się do Konstytucji 3 Maja, ilużby to oszczędziło się niepotrzebnych, długich formalności, rozpraw, układów? Niepotrzebna byłaby się destrukcja Mikołaja, który siedząc na tronie kilku województw, króla Mazowsza, nigdy nie był przez Polaki za króla uznanym, i o jego prawnym panowaniu dopiero dowiedzieliśmy się z destrukcją. Podług Konstytucji 3 Maja, wszelkie układy z Carem jako królem Polski były niepodobne; wszelkie stosunki dyplomatyczne z Prusami i Austrią niedorzeczne; wszelkie proklamacje do rodaków niepożyteczne; bo na prowincjach zrozumiano by wrócenie się do Konstytucji 3 Maja lepiej i prędzej niż wszelkie proklamacje.

Konstytucja 3 Maja nadawała narodowi króla. Nie przeądzamy o przyszłości, ale nie wabamy się powiedzieć, że w czasie rewolucji, jeszcze ten artykuł Konstytucji wyrażał życzenie mass narodowych. Odwołujemy się do powstania Litwy, Ukrainy, Podola, Białorusi. Jakże wrażenie zrobiłoby w tych prowincjach wieść, że król polski, wielki książę litewski, rusk i pruski, ciągnie odzyskać nasze dawne dziedzictwo? Fatalność, nasza dawna dziedzictwo! Fatalność, która dotąd nad nami, nie dozwoliła wprowadzić w egzekucję tego artykułu. Byli ludzie żyjący wkrzeszenia władzy królewskiej, uznano ją urzędowo za konieczną; ale nasiadowcy ślapi cudzoziemczycy, chcieli króla, albo Mikołaja z poprawkami, albo jakiego nasianego przez dyplomatów wiozącego, namaszczanego uznaniem, ogłoszonego protosulami. Kolebka ówczesnego króla powinna być noc 29, namaszczaniem króla wielkiego księcia i wszystkich Mikołajów i ich przyjaciół, ogłoszeniem huków przy pierwszym zwycięstwie. Zrezygnuj, komuż ma oddać koronę i szczerblec Bolesława, czapkę Witolda, kiedy nawet buławy hełmańskiej przyładować nie chciano, kiedy ją tyła razy brano na to tylko, żeby ją ścisnąć na półkę do podpisania układów i konwencji? Przy schyłku rewolucji już było za późno; już nasze obrzydzone tytuły króla, dawnośny tytuł zlego od tyranów, którzy go noszą. A prze-

cięt, ten tytuł w początkach rewolucji byłby straszniejszym dla despotów niż ogłoszenie Rzeczypospolitej; same tytuły Króla Polskiego dopominają się od Świętego Przymierza więcej, niżby można wypisać na wieloarkusowych protostacjach.

Skoro wypadki wyzwały do działania naród polski, komu Opatrzność pozwoli mieć wpływ na losy jego, niech ten szczęśliwy człowiek zajrzy jeszcze w Konstytucję 3 Maja. Może w niej więcej niż my wyczyta; my wyczytujemy kilka kardynalnych życzeń narodu, dotąd jeszcze odzywających się.

Pierwszym życzeniem jest: wojna ze wszystkimi ciemiężycielami Polski. Bo Konstytucja nigdzie nie gwarantuje zaborów dawnych, owszem protestuje przeciwko nim przez wszystkie swój układy; kiedy pseudo Konstytucja Aleksandrowska opiera się właśnie na podziale Polski.

Drugie życzenie: propagandy wolności, jeśli nie jest wyrażone tegoczesnym językiem politycznym, daje się czuć w duchu Konstytucji. Jeden z jej artykułów powiada, że każdy kto wejdzie na ziemię polską wolny jest. Ten artykuł dalej sięga w przyszłość, niż wszystkie konstytucje europejskie.

Trzecim życzeniem narodu jest: rozszerzenie wolności na wszystkie klasy narodu; rozumiemy tu przez wolność, pełność praw obywatelskich.

Nakoniec, Konstytucja 3 Maja nadawała wielką obywatelską i moc władzy najwyższej. Kto będzie umiał zgadnąć wolę mas, temu naród w Polsce da władzę wielką; tem silniej działać będzie, im lepiej wyrażać zdoła myśli narodu, rozszerzać wolność.

Kronika polityczna

Azja w koncepcji sowieckiej.

Dyplomacja sowiecka punkt ciężkości swojej akcji przerzuciła na wschód. Dziś już powiedzieć można, że wygrana. Dywersja była nieoczekiwana, dyrygenta koncertu koalicyjnego, Anglię, bita w najzłusze miejsca z trudem przekształcała się z zawrotną szybkością w realne, wolaż rosnące niebezpieczeństwo.

Rosja zawsze była niebezpiecznym dla Anglii rywalem na terenie azjatyckim. Zdawało się jednak, że punktem kulminacyjnym tego współzawodnictwa była polityka azjatycka Aleksandra II około roku 1893, kiedy państwo było niemal u szczytu potęgi, a carat rozkwitał i odmiatał się przez reformy.

Okazuje się, że plany rewolucji rosyjskiej idą dalej, aniżeli zdobywcze zakusy rządu carskiego. Mają przylot wybitne szanse powodzenia i wkróczyły już w stadium realizacji — mimo, że sama Rosja leży w gruzach.

Jest też w tem wszystkim moment szczególnie na uwagę zasługujący. Z końcem roku 1919 rząd sowiecki oficjalnie, w notach i za pośrednictwem konsula amerykańskiego, p. Pool'a zawiadomił Entente, że za cenę pokoju gotów jest wyrzec się na jej korzyść posiadłości rosyjskich w Azji i wszelkiej tam roli politycznej. A w niespełna rok — nie bacząc na brak odpowiedzi na swoją ofertę — sakcał się żywe skoto... ruszenia przeciwko Europie (czytaj: Anglii): Chis, Indji, Afganistanu i Persji.

Kłopoty Anglii w Persji i w Afganistanie.

Według depeszy z Londynu wojska angielskie opuszczają Persję. Obronę przeciw bolszewikom podjęli zostawieni przez Anglików kozacy perscy, którzy wszakże nie stanowią przeciw najeźdźcom dostatecznej siły.

Nie ulega wątpliwości, że Persja jest objęta silnym fermentem przeciw wpływowi angielskiemu, który bolszewicy i Turcy rozniecili w ostatnich latach niemal w całej Azji. W układach z sowietami lord Curzon domagał się od nich zaniechania propagandy w krajach zachodnich Azji, lecz te nie chciały złożyć stosownych zobowiązań i dopiero pod groźbą rozbicia układów obiecały zaprzestać propagandy w Indjach i w Afganistanie. Zatem rząd angielski tylko częściowo zdołał przeprowadzić swe zadania.

Okazuje się tymczasem, że sowiewi zawarły z Persją umowę, która może być zwrócona przeciw Anglii. Umowa jest nacechowana pozorami bezinteresowności i poszanowania dla niepodległości Persji, anulując dawniejsze przywileje, uzyskane w tym kraju przez caraty, lecz jednocześnie otwiera drogę do interwencji bolszewickiej. Nie poprzestając na tem, dyplomacja bolszewicka wbrew umowie z Anglią zawiązała także układ z Afganistanem; ażeby zachować pozory lojalności traktatowej, podstawiła na swe miejsce Turków-kemalistów, którzy nie mają względem Anglii zobowiązań, a którzy oddawna są faktycznymi sojusznikami bolszewickiej Rosji.

Tak tedy ze swej umowy z sowiewami Anglia, jak dotąd, wyniosła dość problematyczne korzyści. Niewiele przez nią ulżyła swym kłopotom w Azji, które zataczają coraz szersze koła i coraz więcej absorbują uwagę rządu londyńskiego. Nas interesuje przedewszystkiem stosunek tego rządu do spraw środkowo-europejskich. Lecz dla samej Anglii wszystkie te sprawy są czemś trzecio- lub czwartorzędem wobec niepokojących zagadnień azjatyckich.

Spór o wyspę Jap.

Gdy w Europie wciąż się komplikują sprawy, związane z wykonaniem traktatu wersalskiego, na wschodzie Azji i na wodach Oceanu Spokojnego wytulają się coraz widoczniejsze objawy antagonizmu amerykańsko-japońskiego. Od kilku miesięcy toczył się tam spór o wyspę Jap, a ostatnimi czasy zaostrzył się i dolewa oliwy do wzajemnych stosunków, które i tak nie były najlepsze.

Wyspę zabrali po Niemcach Japończycy na mocy tajnych układów koalicyjnych i z mandatu Ligi Narodów. Jak wiadomo Ameryka węgła tych mandatów nie uznaje, a co do tajnych umów koalicyjnych, zawartych jeszcze przed przystą-

pieniem Stanów do wojny, nie chce o nich wcale wiedzieć. W oczach tedy gabinetu waszyngtońskiego Japonia nie ma żadnych tytułów do zagarniania wyspy. Ta ostatnia zaś ma znaczną wartość dla Yankeeów, gdyż tu była stacja telegrafu kablowego, łączącego Amerykę z Azją. Wymiana not, jaka z tego powodu zaszła pomiędzy Waszyngtonem a Tokio, nie rokuje łatwego rozwiązania sprawy.

Spór o Jap jest bardzo charakterystyczny. Stanowi on zresztą tylko część i to małą część tych rozległych kwestii, które wytwarzają antagonizm pomiędzy Ameryką a Japonią.

Sprawy robotnicze

Los robotnika rolnego.

(Czem się zajmuje policja?)

P. Steigert, właściciel majątku Ignaczeu postanowił się pozbyć jednego ze starszych robotników rolnych. Ponieważ sam tego uczynić nie mógł, dnia 3 kwietnia sprowadził sobie z Konstancynowa miejscowego komendanta policji, by przy jego pomocy dokonać wyrzucenia niemiłego sobie robotnika. Pan komendant, nie wiadomo na podstawie jakiego paragrafu swych ustaw, z polecenia p. Steigerta udał się do Kaźmierczaka Antoniego i zaczął najpierw doradzać mu by poddał się woli swego chlebobdawcy i przeniósł do położonych o 1 i pół kilometra Żabiczek, gdzie folwark jest opustoszały i wyniszczony. Gdy Kaźmierczak za tą radą pójść nie chciał, p. komendant sprowadził sobie policjanta, z jego pomocą zamknięte drzwi mieszkania Kaźmierczaka otworzył dobranym kluczem, sprząty powładał na wóz i powiózł do Żabiczek. Córke Kaźmierczaka, Felkę, za to, że nie chciała pomagać przy wywożeniu rzeczy — p. komendant popopychał. Panu komendantowi w tej bezprawnej i gwałcielskiej robocie pomagał p. Hanke administrator majątku.

Dodać należy, że poszkodowany A. Kaźmierczak jest starcem 86 letnim, a więc człowiekiem bezsilnym, ma syna w wojsku, nie ma go więc komu obronić.

W całej tej sprawie uderzają dwie rzeczy: bezwzględność obszarnika, który nie ma żadnego względu i litości na wiek swego robotnika i wyrzuca go przemocą na drogę. A druga sprawa jeszcze smutniejsza — że do tej ohydy daje się wciągnąć policja, która we wszystkich zatargach między pracą a kapitałem powinna zachować bezstronność, a nie łączyć się z obszarnikami. Sprawy tego rodzaju może salawatować kto chce, ale nigdy policja.

Nie wątpimy, że p. Starosta po wejściu dokładnem w całą tę sprawę winnych wykroczeń policjantów przykładnie ukarze.

Sprostowanie.

Od prezidenta Rzewskiego otrzymujemy następujący list: Do Redakcji Dziennika „Praca” w miejscou. W N° 116 „Pracy” z dnia 30 kwietnia 1921 r. ukazała się wzmianka pt. „Kto temu winien”.

Ze względu, że powyższa wzmianka zawiera szereg danych niezgodnych z prawdą, prosimy o zamieszczenie w najbliższym N° „Pracy” na zasadzie art. 21 i 22 przepisów prasowych z dn. 7 lutego 1919 r. niniejszego sprostowania.

1) Nieprawdą jest, jakoby nominacja dr. L. Konica na stanowisko kontrolera finansów miejskich nastąpiła na skutek wspólnego porozumienia Ministerstwa Skarbu z wiceprezydentem doktorem Stupnickim, natomiast prawdą jest, że nominacja ta miała miejsce jeszcze przed przyjazdem delegacji Magistratu m. Łodzi do Warszawy; również prawdą jest, że delegacja wyrażała swój sprzeciw zarówno przeciw ustanowieniu kontrolera z ramienia Min. Skarbu jako też osobie d-ra Konica oraz łączeniu sprawy powyższej z kwestją podwyżek płac pracownikom miejskim.

2) Nieprawdą jest, jakoby wiceprezydent dr. Stupnicki wręczył nominację dr. Konicowi, natomiast prawdą jest, że list Min. Skarbu, zawierający nominację dr. Konica został mu przesłany przez Magistrat.

Prezydent Rzewski.

(Ponieważ ustawa prasowa nie pozwalała na oświadczenie sprostowania w tym samym numerze, odpowiednio wyjaśnienie w tej sprawie damy w jutrzejszej „Pracy” — Red.).

Z ruchu spółdzielczego.

Ruch spółdzielczy na polskiej stronie Śląska Cieszyńskiego.

Jak wiadomo ruch robotniczy na Śląsku Cieszyńskim koncentruje się głównie w tych jego częściach, które obecnie należą do państwa czecho-słowackiego. Dotyczy to również organizacji spółdzielczych. W polskiej części Śląska pozostało zaledwie kilka kooperatyw i sklepów fabrycznych.

centrala, co źle się odbija na ich rozwoju, doład pozostawały też jedynie w luźnym ze sobą kontakcie. W celu doprowadzenia do centralizacji ruchu spółdzielczego w polskiej części Śląska, przedewszystkiem zaś w celu założenia własnej hurtowni, został zwołany zjazd delegatów robotniczych kooperatyw śląskich. Brało w nim udział 18 osób, reprezentujących kooperatywy z nast. miejscowości: Cieszyn, Chybie, Ochaby, Skoczów, Golezów, Rudzica, Jasienica i Bielsko. Nie przysłały swych przedstawicieli kooperatywy, wzgl. sklepy fabryczne w Ustroniu, Dzielcach, Zebraczu i Schodnicy.

Zebrańi jednogłośnie uznali konieczność założenia centralnego stowarzyszenia spółdzielni robotniczych dla polskiej części Śląska i wybrali komisję organizacyjną, w skład której weszli t-sze Machaj z Cieszyna, Bartusich z Bielska i Łazarz z Ustronia. Projektowany związek spółdzielni Śląska Ciesz. obejmie przeszło 5000 członków kooperatyw (w tej liczbie około 2500 członków niemieckiej kooperatywy w Bielsku). Siedzibą związku będzie prawdopodobnie Bielsko.

Oczywiście związek ten może być traktowany tylko jako forma przejściowa, do czasu objęcia i tych okolic przez jeden Związek ogólnokrajowy.

Rozmaitości.

Zemsta po 11 latach.

W jednym z miasteczek francuskich dokonano niedawno atrozności aktu zemsty. Pułkownik żandarmerji Faugeres, jadąc na urlop do brata, wysiadł na stacji Argente du Plessis. Na dworcu znajdował się 52 letni brygadior żandarmerji, Paweł Mary. Stwierdziwszy papiery tożsamości pułkownika, brygadior Mary wraz z jednym z żandarmów pod pozorem przeprowadzenia śledztwa poszedł za pułkownikiem. W polu w oddaleniu i kilometry od dworca, dogonili oni pułkownika, który był po cywilnemu, i Mary zatrzymał go, zapytując: „Czy pan jest naprawdę pułkownikiem Faugeres? Otrzymałszy od oficera odpowiedź potwierdzającą, Mary wycelował szybko rewolwer i zapytał: „Czy pamiętasz com ci powiedział jedenaście lat temu?”

Żandarm obecny przy zajściu, nie zdążył zatrzymać ręki swego brygadiera; strzał padł i pułkownik trafiony w głowę upadł martwy. Morderca, zupełnie spokojny, wrócił do Argente porożpiwszy listy i czekał aż zimną krwią, aż przyjdą go zaarrestować. Badany przez porucznika żandarmerji, Mary odmówił wszelkich zeznań i nie podał motywu, dla którego zabił swego zwierzchnika.

Koleżdy mordercy twierdzą, że 11 lat temu Mary miał ze swym zwierzchnikiem jakieś poważne nieporozumienie na polu służbowym.

Bagała zebraczką.

W tych dniach w okropnej norze w Clot (Francja) znaleziono 20 letnią staruszkę, emigrantkę z Francji.

W odzieniu smiernej znaleziono paczkę papierów wartościowych opiewających na sumę 120.000 franków, które, bojąc się okradzenia, stała nosiła przy sobie. Znaleziono też testament podpisany nazwiskiem Arsene Petit, w którym zmarła zapisuje cały swój majątek na rzecz zakładu dla ociemniałych w Paryżu.

Widma wojny, głodu i zarazy znów unoszą się nad światem.

Nadrenja była zawsze krajem legend i tajemniczych historii. Tutaj w głębi kopalń urodziły się podania o tajemniczym władcy skarbów podziemnych, tutaj krąży legenda o djable, któremu kazano budować pierwsze fundamenty pod katedrą. Paryski „Temps” donosi obecnie, że w Nadronji wielkim autorytetom cieszy się teraz niejaka „siostra Winter”, która przepowiada straszliwe wydarzenia, trochę jednak sabańskie filogermanskiemi tendencjami.

Oto przepowiednie tej nowej wróżki, zapowiadającej niezwykle wydarzenia, pełne grozy na lata najbliższe. „Przayłście wielkie nieszczęścia — ale to jest niczem wobec tych ran, które wam przyszłość najbliższa przyuliście”. „Widzę Japonję uzbrojoną od stóp do głów i przygotowującą się do ataku na Amerykę. Równocześnie Chiny staną pod bronią i będą gotowe uderzyć na Amerykę. Francja i Anglja staną po stronie Ameryki. W r. 1922 nowa fala nieszczęść wam grozi, a głód zapuka do waszych drzwi, trzymaj już klanek w dłoni, a towarzyszyć mu będzie czarno widmo zarazy. W r. 1923 wystąpią Niemcy i Rosja do wojny przeciw Francji, a wtedy uderzy groźne zadośćuczynienie w Paryż, który zmieniony będzie w gruzy i ruinę.

W 1924 r. Ameryka i Niemcy wyjdą z wojny światowej zwycięzcami. Niemcy tym razem odniosą tryumf, ale będzie to tryumf krótki. Tego już nie ujrzy były cesarz Wilhelm, bo Niemiec Spartakus wyrwie go z ukrycia i skarze go na straszną śmierć.

Rok 1925 ujrzy nad sobą taką samą komętę „Evolutione”, która przed dwoma tysiącami lat przyswlecała (?) w chwili urodzin Chrystusa. W straszliwym trzęsieniu ziemi fale oceanu poślona Anglję i wyrzucią kontynentu Atlantyda, ten kraj niegdyś zaginiony, wytoni się znów na powierzchnię wód w pobliżu Azorów.

A nowa misja światowa wyjdzie z Indji i Ameryki. Stamtąd wyłonią się nadszybczynie wynalazki. Kościół z papieżem i ojcami kościoła będzie zagrożony, a wreszcie stołce przodzą się przez zwąły chmur i nastąpi okres nowego tysiąclecia spokoju i równowagi”.

Taniec trupów.

Zargonówka białostocka opowiada następującą sensacyjną historję: W szpitalu wileńskim, w oddziale dla obłąkanych, zmarł chory ewangelik, którego włożono do trumny i zaniesiono do kaplicy. Drugi obłąkany, który przypatrywał się temu, wszedł także do kaplicy i ukrył się za filarom. Gdy puszynę wywalił, wszedł do trumny, okrył się całunem i

usnął. Następnego dnia przybył pastor, odprawił nabożeństwo i posługaczę wzięli trumnę, by ją wynieść na kawał. Wtedy jednak „trup” wyskoczył, uderzył posługacza i uciekł. Posługacz zmarł na miejscu ze strachu, pozostał z pastorem na ciele zaczęli uciekać, krzycząc głośno. Gdy śbiegli się tłum i spostrzegł zmarłego posługacza, chcieli go nakryć całunem, który leży zwykle w szafie. Gdy ją otworzyli, własne zwłoki wypadły, uderzając całym ciężarem drugiego posługacza, który siedział, a wśród zebranych nastąpiła okropna panika. Dopiero po upływie dłuższego czasu udało się wyjaśnić całą historję.

Stolarz — prezesem ministrów pruskich.

Kto pomyślałby jeszcze przed trzema laty, że prezesem ministrów w państwie pruskim może zostać czeladnik stolarski? A przecież tak się stało w dniu 9 kwietnia.

Sejm pruski wybrał 332 głosami na 339 głosujących prezesem ministrów pruskich pociągaczem katolickiego, Stögerwalde.

Stögerwald urodził się w 1874 roku, pod Wirtzburgiem. Poświęcił się stolarstwu, ale zostawiwszy czeladnictwem kształcił się i wyrobił się tak dalece, że w 1908 r. został sekretarzem wszystkich połączonej organizacji robotniczych chrześcijańskich. Władza językiem francuskim i angielskim. Odbywał wielkie podróże naukowe, a mianowicie, zwiedził Anglję, Holandję, Belgję, Włochy, Austriję i Szwajcarję.

Podczas wojny powołano go na członka dyrekcji wojskowego urzędu sprawozdawczego i na członka Rady doradczej finansowej w urzędzie Rzeczy dla spraw skarbowych. Jeszcze podczas wojny w październiku 1917 r., gdy w Prusach zaczęły się pojawiać prądy liberalne, powołano go na członka pruskiej izby panów. Po wybuchu rewolucji został dn. 26 stycznia 1919 r. ministrem użyteczności publicznej czyli ministrem polityki społecznej. Specjalnie zajmował się sprawami warsztatów i innymi sprawami, dotyczącymi poprawy losu klas pracujących.

Dzięki temu zyskał sobie poparcie nietylko klas burżuazyjnych, ale także i klas robotniczych, czego na najlepszym dowodem wielka ilość głosów, oddanych na jego rzecz w sejmie pruskim, posiadającym znaczną mniejszość socjalistyczną.

Z życia organizacji N. P. R. Komiteryja Okręgowa.

Dnia 5 maja o g 2 pp. w klubie NPR (Piotrkowska 61) odbędzie się konferencja okręgowa, w której udział mogą wziąć członkowie NPR z Okręgu Łódzkiego oraz członkowie Zarządów dzielnicowych w Łodzi.

Tegoż dnia o g. 11 rano w tym samym lokalu odbędzie się zebranie Zarządu Okręgowego.

Kino „DOLNY WAWCZARSKA” ul. Sienkiewicza 40.

Dziś! Arcydziało Cyrkowe p. t. Dziś!

„TAJEMNICZY ARLEKIN” czyli Maskarada na Morzu dramat cyrkowy w 5-ciu aktach.

1) Cyrk wędrowny. 2) Zbrodniczy plan. 3) Pożar na okręcie. 4) Zemsta Arlekina. 5) Prawda zwycięża.

Teatr „Rozmaitości” Cegielniana 68. Tylko kilka występów Operetki Polskiej. Powiększony chór i orkiestra. Dziś środa o godz. 8.15 wiecz. Baron Kimel. Znakomita operetka w 3 aktach L. Okonkowskiego. — Ceny zniżone.

Szmechel Kozner Piotrkowska 109. OKAZYJNIE TANŃ Garn. mes. 6500, 3500 Jasien 6500, 5800 Pelta dam 6500, 3500 Suknie etamiłowe 2000-1800 z szawleci 1250-1950-1450 s haftu 3500-3000 Piotrkowska 109. FULJA

Pończochy skarpetki, niel, pół-bucelki, pantofle domowe, obuwie sportowe po cenach niskich. Petersilgo i Szmalke 93, Piotrkowska 93. Berent Wojciech zagubił kartę B bezterminowego wjezdu, wydaną w P. K. U. w Łodzi. Buchalterja podwójna, arytmetyka handlowa, prawo handlowe, wksławce, bismarckie, etc. Rosen Mb. 2000.—Teatr Cieszyński, Sienkiewicza 29 1921-3

Dominiak Zygmunt za ubił kartę ul-powia, wydaną z 28 pul. Strzel. Kan. 1680-3. Gawilka Bronisława zagubiła dowód osobisty, wydan w Łodzi. 1685-3. Mydiak Roman zagubił paszport polski, wydan w Łodzi. Pawłowska Katarzyna zagubiła paszport niemiecki, wydan w Łodzi. 1645-3. P. Pruski Tomasiński Kacimierz zagubił kartę ulropową, wydaną przez Szwadron Zpas. 7. p. Tira. Kon Wilk. w Łodzi. Potrzebna paniuszka do szycia, Sienkiewicza 31, m. 13. 1675-2

Pracownia obuwia Adama Walasa, Rzgowska 15, poleca gotowe męskie, damskie obuwie, znane ze swej dobrot. Przyjmuje szwalanki. Ceny umiarkowane. 1452-8. Dagowski Orzegeter zagubił portfel zawierający 8280 mk., papiery wojskowe wy dane przez Naczelne dowództwo polskiej sily zbrojnej w Warszawie. Książkę i legitymację inwalidzką, paszport niemiecki, wydan w Łodzi, oraz inne dokumenty. Łaskawy znalazca szczerze wrócić same tylko papiery z sztyrymamiem pieniędzy, na Rilińskiego 18 81, m. 55. 1684-2

Dakula Andrzej zagubił paszport 1 rosyjski, wydan w Lubian-kowie. 1655-3. Pataj Roman zagubił kartę ulropową 1-go pul. Czelozów, wydaną z 28 p. Strz. Kan. 1678-9. Qzymkowski Władysław zagubił paszport rosyjski, wydan w gminy Nakleńnica. 1688-5. Wichrowska Józefa zagubiła paszport niemiecki, wydan w Łodzi. 1687-8. Zaginął pies rasy witzji dnia 20 kwietnia r. b. Proszę od-prowadzić do zagrody, Rzgowska 1, wstawił. Ktoś nie dał znać będzie szczerze wdzięczny.

OBRACZKI ŚLUBNE, różną fasony od 2 tysięcy, marek para: piorścienki, kolonyki, zegary i zegarki, najtaniej kupić można w polskim sklepie Brzezińska 10 JANI PLACEK

K. W. P. ca. Zasad. Cyt. N. P. w Łodzi. P. czoło w urukaniu „Praca” Przejad 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ LIPIAŃSKI